

Bójka w kościele

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
poniedziałek, 04 października 2010 20:15



Nie w każdą niedzielę parafianie mają możliwość uczestniczenia we Mszy św. Nie we wszystkie miejsca gdzie są kościoły na terenie parafii, ksiądz jest w stanie dotrzeć. Aż tak święty to jeszcze nie jestem by mieć dar bilokacji:)

Podczas nieobecności księdza, przeszkoleni ludzie świeccy prowadzą w niedzielę nabożeństwo słowa. I otóż, w jednej wiosce, Bam na wyspie Mushu, pewnej niedzieli nabożeństwo przebiegało bez żadnych zakłóceń. Po ogłoszeniach i po "Pan z Wami..." jeden z parafian zaczyna zwijać się z bólu. Otóż młody chłopak przyłożył mu w głowę kawałkiem belki, którą miał pod ręką.

I rozpętała się bójka w budującym się kościele. Ludzie ganiłi się gdzie popadnie. Wchodzili drzwiami, uciekali oknem. Kto tęższy i nie mógł się zbyt szybko ruszać, by uniknąć kontaktu z pięścią sąsiada, chował się pod ławki czy ambonkę. Jednym słowem szok, który całą swą okazałością przypominał akcje z filmów sensacyjnych w stylu - co mi zrobisz jak mnie złapiesz. Gdy się o tym dowiedziałem, zrobiłem dochodzenie: kto z kim, za co i po co, dlaczego, czyżby etc... Wyszło na jaw, że powodem jest sprawa miłosna.

Otóż jeden młody parafianin miał dziewczynę, która powiedziała mu w pewnym momencie, że dziękuje mu za jego towarzysztwo, że ze znajomością już koniec. Młodemu człowiekowi tak serce krwawiło, że postanowił przekonać ojca dziewczyny by ta zmieniła swoje zdanie. Niestety, drogę i sposób negocjacji wybrał niefortunnie: przemocą fizyczną w kosciele chciał przekonać ojca swojej ukochanej by ten mu pomógł w ożenku. Skończyło się jak się skończyło.

Podczas rozmowy z osobami zaangażowanymi w bójkę wyjaśniłem im ich błąd, pokazałem, że to miejsce gdzie buduje się kościół jest święte, że to nie miejsce do porachunków... Wyznaczyłem pokutę. W miejscu budującego się kościoła nie ma krzyża, a to on wizualnie wskazywałby, że to miejsce jest inne niż bazar czy rynek. Kościół jest prawie gotowy, ale krzyża nie ma na placu przy kościele. Tak więc, jako pokuta za wybryki i ku przestrodze innych, było zrobienie 10-metrowego krzyża o wymiarach belek 20cmx20cm, metoda jaką używali ich przodkowie: siekiery etc, a nie piła motorowa. Krzyż stoi, piękny, wmurowany, ozdobiony, poświęcony.

Ludzie wiedzą, że to miejsce jest święte. I mam nadzieję, że w przyszłości incydenty jak ten

Bójka w kościele

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
poniedziałek, 04 października 2010 20:15

wyżej opisany, więcej nie będą miały miejsca.

Ks. Paweł Kotecki SAC